



Wiadomość Tygodnia

KUSTOSZ ZEMI ŚWIĘTEJ O TRAGEDII CHRZEŚCIAJN W IRAKU I SYRII

26 sierpnia w Polsce dzień modlitw za prześladowany Kościół na Bliskim Wschodzie



Bliski Wschód jest wyjątkowym miejscem współistnienia ludzi różnych ras i religii. I choć nieraz było ono naznaczone cierpieniem, to jednak nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z „czystą religijną” na tak wielką skalę, jak ma to miejsce obecnie. O. Pierbattista Pizzaballa OFM mówił o tym na trwającym w Rimini 35. Mityngu Przyjaźni.

W centrum tego wydarzenia znalazła się także zapalna sytuacja w Izraelu, Palestynie, Egipcie, Libii, Syrii i Iraku.

Kustosz franciszkańskiej Kustodii Ziemi Świętej wskazał, że Bliski Wschód zaczął płonąć wraz z arabską wiosną. Ten proces, który budził tak wiele nadziei na lepsze jutro, został „zagarnięty” przez islamistyczne ruchy i partie religijne, które z biegiem czasu skonsolidowały swe działania doprowadzając do powstania ekstremistycznego kalifatu. Oznacza to koniec pewnego modelu bliskowschodniego współistnienia.

„W naszym regionie wiara była nie tylko doświadczeniem osobistym, religia była zawsze czynnikiem determinującym życie społeczne, polityczne i kulturalne. Mogłeś być ateistą, ale pozostawałeś żydem, chrześcijaninem, czy muzułmaninem. Ktoś wierzący inaczej był szanowany; teraz to się radykalnie zmieniło” – podkreślił o. Pizzaballa. Wskazał zarazem, że świat arabski zbyt słabo wypowiada się przeciwko działaniom islamskich ekstremistów, którzy występują przeciwko każdej mniejszości, a także przeciwko muzułmanom nie popierającym ich działań. „Nie możemy milczeć w obliczu tego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie; w przeciwnym wypadku będzie już za późno” – mówi przełożony Kustodii Ziemi Świętej. Przypomniał, że najpilniejszą rzeczą jest powstrzymanie dokonującej się przemocy, ale i zastanowienie się, jak później budować pojednanie i pokojowe współistnienie.

O. Pizzaballa zaświadczył też, że w obliczu okrutnej przemocy szeroko rozlewa się międzyreligijna solidarność. „Ludzie nie patrzą na wiarę, ale na potrzeby sąsiadów i jak mogą, pomagają sobie wzajemnie. W syryjskim Aleppo muzułmanie czerpią wodę ze znajdujących się przy chrześcijańskich kościołach studni, a siostry franciszkanki przygotowują codziennie 10 tys. posiłków, które wolontariusze różnych religii roznoszą potrzebującym. Nie jest to wcale proste zadanie, gdyż wyjście z domu może oznaczać śmierć” – podkreślił gość Mityngu Przyjaźni w Rimini. Dodał zarazem, że chrześcijaństwo zostanie uratowane na tym terenie właśnie przez wielu bezimiennych świadków Chrystusa, którzy nie dają się zwyciężyć złu.

„Społeczność międzynarodowa, w szczególności Stany Zjednoczone i Unia Europejska, ze względu na ich moralną i historyczną odpowiedzialność wobec Iraku, nie mogą pozostać obojętne”. Tak uważa w świetle narastającej katastrofy humanitarnej w tym kraju chaldejski patriarcha Louis Raphaël Sako. Wystosował on wczoraj 24 sierpnia kolejny dramatyczny apel o pomoc chrześcijanom i mniejszościom religijnym. Podkreśla, że mimo iż trwa zorganizowana kampania na rzecz ich wyeliminowania z Iraku, świat wciąż nie ma świadomości powagi sytuacji.

„Od 6 sierpnia nie podjęto żadnych konkretnych działań, by stawić czoło aktualnemu kryzysowi. Z drugiej strony trwa przepływ pieniędzy, broni i bojowników dla Państwa Islamskiego” – pisze patriarcha Babilonii. Dodaje też, że rozpoczął się już drugi etap tej katastrofy, którą jest migracja rodzin po całym świecie. Trwa tym samym wymazywanie historii, dziedzictwa i tożsamości tych wspólnot, aż do całkowitego ich unicestwienia.

Hierarcha podkreśla, że niestety fundamentalizm religijny wciąż się umacnia, doprowadzając do wielu tragedii. Zastanawia się, czy muzułmańscy duchowni, uczeni i intelektualiści będą potrafili wyeliminować to zjawisko przez odpowiednią edukację religijną.

na oraz szerzenie prawdziwej kultury akceptacji innych obywateli z całkowitym uznaniem ich praw. „To, co się stało, jest straszne i przerażające, dlatego potrzebujemy pilnego i skutecznego międzynarodowego wsparcia wszystkich ludzi dobrej woli, by uratować przed zagładą chrześcijan i jazydów, tworzących od początku społeczeństwo Iraku. Wiemy, że milczenie i bierność będzie zachętą dla fundamentalistów ISIS do popełnienia kolejnych zbrodni! Pytanie brzmi, kto będzie następnym?” – napisał abp. Sako.

Dramatyczny obraz odmalowany przez chaldejskiego patriarchę potwierdziła dzisiaj Wysoka Komisarz Narodów Zjednoczonych od spraw Praw Człowieka. Państwo Islamskie prowadzi Irak ku czystce etnicznej i religijnej – oznajmiła Navi Pillay stwierdzając „strasliwe naruszenia praw człowieka wobec mężczyzn, kobiet i dzieci ze względu na ich przynależność etniczną czy religijną”.

Za: Radio watykańskie

Odpowiadając, w imieniu całego Kościoła w Polsce, na apel Ojca Świętego Franciszka oraz katolickiego Patriarchy Babilonii obrządku chaldejskiego, Louisa Raphaela I Sako, który błaga Polaków o gest solidarności, prosimy Was, aby dzień 26 sierpnia br., który jest obchodzony w Polsce jako uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, był Dniem Modlitwy za Prześladowany Kościół na Bliskim Wschodzie” – zwraca się do wiernych Prezydium Konferencji Episkopatu Polski.

Biskupi zachęcają, by w tym dniu ofiarować swój udział we Mszy św. i Komunii św. w intencji ustania prześladowań w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie. Jedność z cierpiącymi chrześcijanami można wyrazić również poprzez podjęcie praktyk pokutnych – modlitwy różańcowej lub drogi krzyżowej, postu lub jałmużny.

Za: www.episkopat.pl

Wiadomości Krajowe

100-lecie RODZINY ŚWIĘTEGO PAWŁA

20 sierpnia 2014 r. zgromadzenia i instytucji Rodziny Świętego Pawła obchodzą jubileusz stulecia swojego założenia.

20 sierpnia 1914 roku, gdy w Rzymie umierał papież Pius X, a Europa stała na progu pierwszej wojny światowej, w Albie (północne Włochy) powstał załazek Rodziny Świętego Pawła. Na początku miało ono niezwykle prostą formę: ks. Jakub Alberione (1884-1971) założył szkołę drukarską, do której przyjął dwóch nastolatków. To był fundament przyszłego zgromadzenia zakonnego Towarzystwa Świętego Pawła, na razie cichy i ledwo widoczny – zgodnie z Bożą pedagogią,

która wszystkie swoje dzieła „rozpoczyna zawsze od ziółka” (AD 43).

Pod natchnieniem Bożego Ducha ks. Alberione starał się swoim podopiecznym jasno określić cel: chodziło o świętość życia, które należało poświęcić ewangelizacji poprzez środki masowego komunikowania. Na początku ta fundamentalna intuicja znalazła swój konkretny wyraz tylko w wykorzystywaniu dobrego druku dla głoszenia Ewangelii, ale potem rozszerzyła się na kolejne środki, które ludzka inwencja dawała do dyspozycji: film, radio, telewizja i inne media służące przekazywaniu myśli i twórczości.

Ksiądz Alberione pisał wtedy do swojego biskupa, że nowe zastępy ludzi, złączonych ślubami zakonnymi, „nie zależą już od entuzjazmu nielicznych, nie będą zajęte *jednymi* z *wielu* form dobrej aktywności albo zależne od *dobrej woli* osób już bardzo zajętych, albo pochłonięte *jakąś* formądziałalności, niekoniecznie ważną, *jakichś* godnych pochwały zgromadzeń zakonnych, ale *jedynym celem* tych osób będzie powołanie do prawdziwego apostołstwa – apostołstwa dobrego druku”. Za: www.paulus.org.pl

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE NA JASNEJ GÓRZE

Obchody uroczystości Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej trwają we wtorek, 26 sierpnia na Jasnej Górze. Transmisję przeprowadza Telewizja Trwam.



Centralnym punktem dzisiejszego święta jest Suma, odprowadzana na jasnogórskim Szczycie. Mszy św., która rozpoczęła się o godz. 11.00, przewodniczył Prymas Polski abp Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński, który także wygłosił homilię. Eucharystię licznie koncelebrują kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, którzy wczoraj na Jasnej Górze brali udział w obradach Rady Biskupów Diecezjalnych.

Na święto Matki Bożej Częstochowskiej, w pieszych pielgrzymkach, w ostatnich dniach przywędrowało na Jasną Górę ok. 35 tys. wiernych. Najliczniejszą grupę stanowili uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej, którzy zameldowali się wczoraj w liczbie prawie 9 tys. pątników. Wielu pielgrzymów zostało w sanktuarium, aby uczestniczyć w dzisiejszej Sumie, wiele grup wyrusza w drogę powrotną również pieszo. Warto dodać, że w tym roku, od początku sezonu pieszego pielgrzymowania, w 255 pieszych pielgrzymkach dotarło na Jasną Górę aż 126 tysięcy osób, a jeszcze oczekiwanych jest kilka pielgrzymek.

Wierni szczególnie pamiętają o obchodzonego dziś w Polsce Dniu Modlitw za Prześladowany Kościół na Bliskim Wschodzie. Mszę św. poprzedziła modlitwa „Królowo Polski, uproś pokój naszym dniom” - o pokój dla świata w duchowej łączności z papieżem Franciszkiem.

Podczas Mszy św. tradycyjnie ponownie zostaną Jasnogórskie Śluby Narodu, których autorem jest Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński.

Na program dzisiejszego jasnogórskiego odpustu złożą się także: Droga Krzyżowa po wałach jasnogórskich o godz. 14.00, Róża-

niec o godz. 16.00 i procesja eucharystyczna o 18.30. Wieczornej Mszy św. o godz. 19.00, sprawowanej w intencji miasta i mieszkańców Częstochowy, przewodniczyć będzie metropolita częstochowski abp Wacław Depo. Święto zakończy uroczysty Apel Jasnogórski.
Za: www.jasnagora.com

70-LECIE HITLEROWSKIEGO MORDU na Rakowieckiej w Warszawie

2 sierpnia minęło 70 lat od dnia, kiedy w Kolegium Jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie zginęło kilkadziesiąt osób: jezuitów i świeckich.

Masowy mord został dokonany przez Niemców w drugim dniu Powstania Warszawskiego w jezuickim Domu Pisarzy, przy ulicy Rakowieckiej 61.



Żołnierze SS zamordowali blisko 40 osób – w tym 8 kapłanów i 8 braci Towarzystwa Jezusowego oraz ponad 20 osób świec-

kich (w tym co najmniej 8 kobiet i 10-letniego chłopca).

TVP przygotowała krótki program – etiudę powstańczą, poświęconą pamięci tego wydarzenia, na bazie wspomnień o Aleksandra Kisielewski – jezuita, który ocalał z tej masakry.

Tę audycję „Miejsca. Powstanie Warszawskie. Kościół” można obejrzeć na stronach Telewizji Polskiej Za: www.jezuici.pl

30 TYS. NA REKOLEKCYJACH O. BOSHOBORY W LICHENIU

Ponad 30 tysięcy wiernych uczestniczyło w całonocnych rekolekcjach w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, które poprowadził ugandyjski kapłan, o. John Baptist Bashobora. Zwieńczeniem całonocnych modlitw była Msza św., której przewodniczył ordynariusz diecezji włocławskiej, bp Wiesław Alojzy Mering. Eucharystię koncelebrowało ponad 150 księży.

Licheńskie rekolekcje są kontynuacją ubiegłorocznych rekolekcji zorganizowanych na Stadionie Narodowym w Warszawie. Tegoroczne „narodowe rekolekcje”, jak powiedział podczas oficjalnego otwarcia ks. Rafał Jaroszyński, odbyły się pod hasłem „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Sobotnie modlitwne spotkanie było poprzedzone warsztatami charyzmatycznymi, które dla tysiąca osób poprowadził o. John Bashobora w licheńskim Sanktuarium od poniedziałku do piątku.



Rekolekcje rozpoczęto o godz. 9:00 różańcem. W tym czasie na plac przed licheńską bazyliką nadciągały liczne grupy osób, pragnące uczestniczyć w rekolekcjach, by zająć wcześniej zarezerwowane miejsca. Kilka minut po godz. 10:00 na scenie po raz pierwszy pojawił się o. John Baptist Bashobora. W pierwszych słowach powitał licznie przybyłych wiernych na rekolekcje i podziękował, za kolejne zaproszenie do Polski:

„Jesteśmy tutaj w Licheniu, w tym Sanktuarium, które jest parlamentem Boga. Wszyscy jesteśmy dla Niego ważni i wszyscy jesteśmy godni czci” – mówił kaznodzieja.

W trzech naukach rekolekcyjnych zachęcał ludzi do zejścia z drogi grzechu, gdyż każdy z nas jest ważny w oczach Boga. Mówił także o tym, że każdy ma w swoim życiu zadanie wyznaczone przez Stwórcę, które musi wykonać. Spotkania były przeplatane modlitwami uwielbienia Boga, adoracją Najświętszego oraz koronką do Bożego Miłosierdzia. W ciągu całego rekolekcyjnego dnia kapłani obecni na placu przed bazyliką spowiadali wiernych, którzy chcieli oczyścić swe serca, by móc w pełni uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej. O godz. 17:30 na scenie ustawionej na placu przed licheńską świątynią, rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. bp Wiesław Alojzy Mering, ordynariusz diecezji włocławskiej. W koncelebrze Najświętszej Eucharystii uczestniczyło ponad 150 kapłanów. Prezbiterzy zgromadzeni byli przy tym samym ołtarzu, przy którym 7 lat wcześniej kard. Tarcisio Bertone, ówczesny sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, beatyfikował o. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księżych Marianów.

Na początku Mszy św. przybyłych do Sanktuarium wiernych powitał ks. Wiktor Gumieny MIC, kustosz, który zachęcał do udziału we wspólnej modlitwie:

„Abyśmy nigdy nie wstydzieli się naszej wiary, abyśmy żyli tą wiarą i abyśmy zawsze ją wyznawali” – powiedział.

W homilii skierowanych do wiernych bp Mering zwrócił uwagę na kilka elementów świadczących o kruchości wiary dzisiejszych chrześcijan:

„Ziemi grozi to, że wiara zgaśnie jak płomień, który już nie jest podsycany. Bóg znika z horyzontu ludzi. Musimy w takich dniach, jak ten dzisiejszy, przypomnieć sobie jeszcze raz, co o swojej wiary z Bogiem mówił Jezus. Największym zagrożeniem dla chrześcijaństwa jest ludzka bezmyślność, że Bóg przestaje być potrzebny” – wyjaśnił biskup z Włocławka. Dalej hierarcha mówi o miłości jako najważniejszym czynnikiem determinującym życie każdego chrześcijanina. To od niej zależy nasze chrześcijaństwo i jakość naszego życia jako dzieci Boga.

Zatrzymał się także nad istotą Eucharystii: „Eucharystia wyznacza kształt chrześcijaństwa. Eucharystia jest powtórzeniem ostatniej wieczerzy, tzn. Jezus musi być w jej centrum. On się staje pokarmem. My podchodzimy z poczuciem niegodności, i ono potrafi nas na Boga zamknąć. Bo przecież przyjmując Jezusa przyznaję, że bez Niego byłbym nikim. Nie trzeba uatrakcyjniać Mszy św.,

tylko trzeba się do udziału we Mszy św. przygotować – zakończył kaznodzieja.

Po zakończeniu Mszy św. o. John Bashobora poprowadził ostatnią już modlitwę o uzdrowienie a następnie w towarzystwie kilku

kapłanów i diakonów udał się z Najświętszym Sakramentem na plac, błogosławiąc wiernych, którzy uczestniczyli w całodniowych rekolekcjach Robert Adamczyk. [Biuro Prasowe Sanktuarium](http://www.biuro.prasowe.sanktuarium.pl)

CAMPO BOSCO

zakończone

„E-migranci. Nasza ojczyzna jest w niebie” – tak sformułowane hasło inspirowało przez cztery dni ponad 500 młodych ludzi, którzy z całej Polski przyjechali do Czerwińska nad Wisłą, aby uczestniczyć w XXI Campo Bosco, czyli wakacyjnym spotkaniu młodzieży organizowanym przez salezjanów.

Średniowieczne opactwo od kilku lat pod koniec sierpnia (w tym roku w dniach 21-24) przyjmuje bardzo młodą twarz oraz napelnia się muzyką, kulturą i duchowością przygotowaną z myślą wyłącznie o młodzieży. O programie każdego Campo także decydują młodzi ludzie, którzy przez kilka miesięcy uczestniczą w jego przygotowaniu. Wolontariusze i animatorzy biorą zaś na swoje barki ciężar odpowiedzialności za sprawny jego przebieg. Agnieszka, która na Campo przyjechała po raz siódmy, zapytana, co ją tu przyciąga, odpowiada: „Przede wszystkim atmosfera, ciekawi ludzie, interesujący program, czyli konferencje, koncerty, warsztaty. Ponadto poczucie, że jest się komuś do czegoś potrzebnym.”



W tegorocznym bardzo bogatym i urozmaiconym programie, z którego korzystali także młodzi i dorośli mieszkańcy malowniczego Czerwińska, znalazły się m.in. koncerty, warsztaty, prelekcje, konferencje oraz modlitwa, a wszystko w duchu św. Jana Bosko, którego 200. urodziny właśnie rozpoczęto świętować.

Hasło tegorocznego spotkania „E-migranci. Nasza ojczyzna jest w niebie” prowokowało do refleksji na temat życia w kontekście wirtualnego świata, w którym w różnym stopniu młodzi są obecni.

– Świat nie kończy się w galerii handlowej. Musi być coś więcej – mówił do młodych organizator spotkania ks. Przemysław Kawecki. Portale społecznościowe, konsumpcja i pornografia często atakują młodych ludzi złudną atrakcyjnością, dlatego organizatorzy zaprosili osoby, które dzieliły się z uczestnikami swoim doświadczeniem, życiem i wiedzą. Byli to wykładowcy, ludzie mediów, muzycy i członkowie wspólnot ewangelizacyjnych. Dariusz Malejonek, Peja, Marika czy Patrycja Hurlak dali świadectwo swojego uzdrowienia. Znamy tematu uzależnień opowiadali o przyczynach i skutkach różnego typu nałogów, powołując się na wręcz szokujące dane i konkretne przykłady. Wystąpili m.in. prof. dr hab. Jacek Kurzępa, Rafał Porzeziński i Maria Rogaczewska.

Uczestnikom przygotowano szeroką propozycję warsztatów, m.in. muzyczne, filmowe, teatralne, sportowe, dziennikarskie czy życia duchowego. W tym samym czasie wszystkie pomieszczenia dawnego opactwa oraz klasztorne łąki, stodoły i wiaty wypełniły się poszczególnymi grupami. W jednym miejscu uczono się tańca liturgicznego, w innych gry na bębnach, pantomimy, pisania ikon, zumbi czy brazylijskiego jiu-jitsu, a w kaplicy lectio divina czy medytacji ignacjańskiej. Nowością tegorocznej edycji Campo jest projekt Strefa 18+. To propozycja dla wszystkich uczestników posiadających prawo wyborcze, którzy chcieli nocami porozmawiać o poważnych sprawach na serio, ale i z humorem. W ramach inauguracji spotkań w salezjańskiej stodole wystąpił Adam Łoniewski ze swoim monodramem „Ptaki spadają”. Spektakl wywołał żywe reakcje publiczności.

Żelaznym elementem Campo jest zawsze muzyka. We czwartek zagrali Full Power Spirit i Porozumienie. Piątkowe uwielbienie poprowadziła Inicjatywa Wieczór Chwały z Płocka, a oprawę muzyczną liturgii podczas wieczornej Eucharystii przygotowała grupa Kalokagathos, która wykonała dawne pieśni pielgrzymów. W dwunastowiecznej świątyni taki repertuar zabrzmiał naprawdę niezwykle. W sobotę natomiast wszyscy uczestniczyli w nocnym maratonie muzyczno-teatralnym. Niezwykłą energię wniosła muzyka formacji Tabu. Po nich wystąpił kabaret Świerszczychrzęszcz. W klimat uwielbienia wprowadził New Life'm, a własną interpretację snów, które miał i spisał św.

Jan Bosko, już po północy zaprezentował zespół teatralny ITP z Lublina. Przez wszystkie dni campowiczom towarzyszył muzycznie zespół Acoustic Praise.

Za: www.salezjanie.pl

BOSKI FESTIWAL

wystartował

Od samego południa do Trzcianka koło Czaplinka zaczęli zjeżdżać się uczestnicy tegorocznego Boskiego Festiwalu. Jednak niektórzy byli tu już od poniedziałku, by zapiąć wszystko na ostatni guzik i przygotować miejsce na przybycie młodzieży. Na chwilę obecną zarejestrowało się ok. 530 osób.

O godz. 17:00 miało miejsce oficjalne rozpoczęcie festiwalu modlitwą. Słowo wstępu do uczestników powiedział ks. Jacek Grochowski, burmistrz Broczyna oraz ksiądz z tutejszej parafii. Na początku towarzyszył nam zespół wokalny z Oazy, a później przyszedł czas na koncert inauguracyjny – grupa „Who cares”?



Chłopaki otworzyli tegoroczną wieczorną zabawę przy muzyce. Następnie mogliśmy zjeść kolację, by mieć siły na kolejne (aż 3) koncerty.

Po posiłku swoje „5 minut” na scenie miał Paweł „Chusti” Chustak, który porwał uczestników do wspólnej zabawy i modlitwy. Nie zabrakło najbardziej znanej piosenki pt. „Drogi”. O godz. 21:00 wystąpił zespół Strona B. Wiatr i niewiele stopni na termometrze zaczęło dawać nam się we znaki, ale zespół z Lublina nie pozwolił nam marznąć. Na sam koniec koncert Blue Horizon. Mimo późnej pory wiele osób zdecydowało się dotrzeć do finału i być również na ich występie.

Za: www.salezjanie.pl

WERBIŚCI GOŚCILI MŁODZIEŻ Z CHIN

Młodzież z Chin zakończyła miesięczny pobyt w Polsce. Jednocześnie młodych Chińczyków najpierw zwiedzało nasz kraj, a potem uczestniczyło w rekolekcjach oazowych. Przyjechali na zaproszenie werbiistów i członków Ruchu Światło-Życie.

Ks. Antoni Koszorz SVD, jeden z organizatorów pobytu chińskiej młodzieży w Polsce podkreślił, że to okazja do umocnienia wiary

młodych ludzi. „Dwa tygodnie przed rekolekcjami zwiedzali różne ośrodki w Polsce, przede wszystkim religijne, umacniając się naszą wiarą, a dzięki temu mieli okazję wzmocnić siebie, żeby doświadczywszy życia religijnego w kraju katolickim móc oddziaływać apostołsko w swojej ojczyźnie, w Chinach” – powiedział ks. Koszorz.

Werbiści wraz z ruchem Światło-Życie zaprosili młodych Chińczyków do Polski już po raz szósty Za: [Radio watykańskie](#)

CLARET GOSPEL U FRANCISZKANÓW W KWIDZYNIE

Chór Claret Gospel z Wybrzeża Kości Słoniowej zaśpiewał u franciszkanów w Kwidzynie w czwartkowy wieczór 14 sierpnia 2014 r.

Ta szczególna data w kalendarzu franciszkańskim – uroczystość Wniebowzięcia poprzedzona uroczystym wspomnieniem postaci św. Maksymiliana M. Kolbe – podkreślona była w tym roku we franciszkańskiej parafii obecnością grupy ewangelizacyjnej misjonarzy klaretynów.

Przybyli oni do Polski na trasę koncertową oraz festiwal muzyki gospel w Gniewie. Most, który łączy dwa brzegi Wisły ułatwił ich przyjazd do Kwidzyna.

Radiowa Trójka z panem Markiem Niedźwieckim niedawno wyemitowała koncert nagrany w studio radiowym w Warszawie. Urząd Miasta Kwidzyn i dyrektor festiwalu ks. W. Osowski chętnie skorzystali z otwartości franciszkanów na organizację tego typu wydarzeń w ich parafii.

Od kilku lat pojawił się pomysł, aby wykonawcy, którzy występowali na Festiwalu Muzyki Gospel w Osieku, i którzy od-

bywali liczne muzyczne podróże, mogli dotrzeć także do Kwidzyna. Często są to artyści z odległych stron świata, których trudno spotkać na co dzień na polskiej krajowej scenie.



Przeszkodą był do tej pory brak połączenia drogowego przez Wisłę. Od roku 2013 mamy most, który znacznie przybliżył dwa brzegi Wisły na Dolnym Powiślu. Festiwal od trzech lat odbywa się w Gniewie, w pięknej scenerii zamku krzyżackiego.

Mamy zatem nadzieję, że w przyszłych latach takie muzyczne podróże staną się stałą tradycją, dzięki włączeniu się w muzyczne projekty kulturalne także Miasta Kwidzyna.

Claret Gospel to pierwszy na Wybrzeżu Kości Słoniowej zespół gospel, dominuje tam bowiem przede wszystkim reggae. W połowie maja tego roku przybyli na trzymiesięczną trasę koncertową, jednak – jak stanowczo podkreśla opiekun zespołu o. Roman Woźnica – przyjechali przede wszystkim, aby ewangelizować.

Nie chodzi o pokazanie tego, jak wygląda mieszkaniec Afryki, ale by podzielić się swoją wiarą przeżywaną i wyrażaną w radosny sposób. Z pewnością udało im się to uczynić w Kwidzynie.

Pełen kościół wiernych uczestniczył we Mszy św., z uroczystą procesją z darami. Po niej odbył się godzinny koncert ewangelizacyjny. Głosy i instrumenty perkusyjne zabrzmiały potężnym wdziękiem w naszej świątyni na chwałę Boga i Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej. Choć pierwszym tytułem franciszkańskiego kościoła w Kwidzynie jest Trójca Święta, to drugi mały odpust parafia obchodzi właśnie w Uroczystość Wniebowzięcia, 15 sierpnia. o. Marek Dopieralski OFMConv

Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

Jezuickie wakacje dla uchodźców

W dniach 12-18 sierpnia br. Jezuickie Centrum Społeczne „W Akcji” zorganizowało wyjazd wakacyjny dla 24 osobowej grupy uchodźców, z czego blisko połowę stanowiły dzieci. Towarzyszyli im wolontariusze Centrum. Odpoczynek zorganizowano w miejscowości Rozewie (obok Jastrzębiej Góry).

Wypoczywający nad morzem stanowili dość bogatą w różnorodność grupę. A mianowicie, były tam osoby z Afganistanu, Kirgistanu, Ruandy, Erytrei, a także krymskie Tatarki. Praktycznie każdego dnia korzystaliśmy z uroków morza oraz plaży. Nie brakowało także spacerów, czy zwiedzania okolicznych atrakcji, np. latarni morskiej w Rozewiu.

Dzięki hojności Ofiarodawców możliwym było zapewnienie uchodźcom godziwego poziomu wypoczynku. Dotyczyło to wielu aspektów. I tak poczynając od transportu, poprzez dom, a kończąc na kuchni oraz wolnym czasie – wszystko to dało okazję do stworzenia atmosfery relaksu i wypoczynku; przyjacielskiego

bycia ze sobą. Jest to ważne o tyle, iż codzienne warunki życia uchodźców w Warszawie – materialne i psychiczne – raczej nie obfitują w tego typu doświadczenia. Często wręcz nie ma ich wcale, bo dominują lęk o przyszłość, samotność, oraz bieda (językowa, materialna, etc.).



W ośrodku przy ul. Narbutta 21 w Warszawie-Mokotowie Centrum prowadzi ośrodek dziennego pobytu dla uchodźców. Aktu-

alnie związanych z Centrum jest blisko 60 osób. Prócz pomocy w postaci m.in. dostępu do internetu, kursów językowych, asystentów społecznych, szukania pracy, wspierania materialnego, czy

edukacji dzieci, podstawową formą pracy jest budowanie relacji. Dla wielu z nich ośrodek jest „drugim domem”. Za: www.deon.pl

KANDYDACY RUSZYLI DO BOJU

W czwartek na jezuickiej willi koło Brzozowa został rozegrany, zgodnie z tradycją, inauguracyjny mecz pomiędzy kandydatami (żółte stroje), a nowicjuszami (czerwone) Towarzystwa Jezusowego.

Mimo niesprzyjającej pogody spotkanie nie zostało przerwane przez gospodarza zawodów (o. Magistra). Piłkarze nie kryli zadowolenia z tego faktu, ponieważ najważniejszą brakuje im sportowej rywalizacji.



Zwyciężyli nowicjusze, wynikiem 8:3.

Po meczu odbyło się wspólnotowe grillowanie, a przy tej okazji rozmowom, dowcipom i wymianie doświadczeń – nie było końca. Kandydaci i nowicjusze docenili także możliwość spotkania się ze scholastykami, którzy wrócili z corocznych, zagranicznych kursów językowych. Ich także to czeka w późniejszym etapie zakonnej formacji. Kandydaci udowodnili, że mają sportowego ducha. W starowiejskim nowicjacie Prowincji Polski Południowej zapowiada się dobry rok.

Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

BARBA CAPUCINORUM

Czyli rzecz o noszeniu brody i tajemnicach kapucyńskiej tradycji

Czy wy wszyscy musicie nosić brodę? – to jedno z częściej zadawanych pytań braciom kapucynom przez osoby, które stykają się z nimi po raz pierwszy.

Broda od zawsze była znakiem i symbolem kapucyńskiej rodziny, prawie tak mocnym jak sam brązowy habit ze spiczastym kapturem. Broda to nie tylko tradycja. Dla nas, kapucynów, to coś więcej – to taka nasza mała, kapucyńska „duchowość”.

Burzliwe losy brody

Broda była u starożytnych ludów symbolem dojrzałości, męskości i poważnego wieku. Powiedzenie: „Broda nie czyni filozofem” wskazuje natomiast na nią jako nieodłączny atrybut starożytnego mędrca, jak i na próby marnego podszywania się pod takowego. Ale Grecy cenili także, obok mądrości, młodość, żywotność i zgrabną sylwetkę. Mówią, że Aleksander Wielki nakazał Macedończykom golić się, aby (według oficjalnej wersji wojskowej) przeciwnik nie mógł chwycić żołnierza za brodę podczas walki. Prawdopodobnie poprzez zgolenie bród Aleksander chciał również podkreślić specjalny charakter nowej cywilizacji. W Europie zatem nie noszono brody. Myśl tę przejął Rzym, a następnie Frankowie, którzy we wczesnym Średniowieczu utożsamiali brody z barbarzyńcami. Chociaż z drugiej strony na wielu rzeźbach i kolumnach ukazujących rzymskich legionistów, bardzo wielu jest z brodami, są wśród nich oficerowie, a nawet imperatorzy, jak Marek Aureliusz czy Decjusz. Niektórzy zatem utrzymują, że zarówno w Grecji, jak i w Rzymie, broda była bardzo modna.

Ogolona twarz tradycyjnie związana jest jednak z Zachodem. Choć na przykład w okresie krucjat, krzyżowcy przyjmowali modę muzułmańską dotyczącą stroju i noszenia brody, i przywozili ją do swoich ojczyzn, a wieki XIII i XIV w Europie to „wieki brody”. Praktyka golenia bród od Franków została przejęta następnie do tradycji duchowieństwa.

Broda jest konkretnym, dobrze widocznym znakiem różnie interpretowanym i wykorzystywanym. Przykładowo, w roku 1447

angielska ustawa nakazywała Anglikom golić się, aby się odróżnić od brodatych Irlandczyków. W Kościele czasu „Wielkiej Schizmy” (XI w.) noszenie brody było jednym z tematów dysput dyscyplinarnych pomiędzy grekami i łacinnikami, podobnie jak sprawa postów, małżeństwa kapłanów i rodzaju chleba używanego do Eucharystii. W Kościele Wschodnim bowiem broda jest od dawna znakiem kapłana i zakonnika. Staroobrzędowcy tłumaczyli tę tradycję chęcią upodobnienia się do Jezusa Chrystusa, także w ten zewnętrzny sposób.

W kulturze żydowskiej noszenie brody do dziś jest znakiem przynależności do wspólnoty religijnej i kulturowej. Brodę noszą na przykład Żydzi ortodoksyjni zwani chasydami lub heradim. Można ich rozpoznać również po pejsach i czarnym kapeluszu.

W kulturze islamu broda również jest niezwykle popularna. Już Prorok Mahomet zalecał, aby muzułmanin wyróżniał się od Ludzi Księgi (żydów i chrześcijan) oraz od politeistów, przycinając wąsy i zapuszczając brodę. Słynni imamowie pouczali, iż nie można nosić brody krótszej niż taka, którą łapie się całą dłonią. Krótsze noszą tylko ludzie Zachodu i mężczyźni o kobiecych skłonnościach. Wszyscy uczeni byli zgodni, że golenie brody powinno być niedozwolone. Podczas reżimu talibów w Afganistanie golenie bród, a nawet ich strzyżenie, było surowo zabronione. W specjalnym edyktie ogłoszono, że w kraju jest miejsce tylko dla tych, którzy noszą długą brodę na wzór Proroka. Talibowie dali nawet sześć tygodni wszystkim mężczyznom na zapuszczenie brody. Tylko brodaci mieli szansę na posadę w administracji i tylko brodaci byli obsługiwani w urzędach. Niepokornych ogólnych czekała grzywna, pobicie przez milicję obyczajową, utrata pracy lub kilkutygodniowe więzienie. Tym, którym broda nie rosła wydawano specjalne zaświadczenie, po uprzedniej sześciotygodniowej kwarantannie w więzieniu, podczas której sprawdzano czy winowajca rzeczywiście mówi prawdę. Tego typu wydarzenia są dziś przyczyną wypowiedzi podobnych do tej ministra oświaty Francji, w której oświadczył on, iż należy rozważyć zakaz noszenia brody, gdyż stanowi ona znak rozpoznawczy islamskich fundamentalistów.

Przykładem całkiem odmiennym są Świadkowie Jehowy, którzy w swoim dawnym nauczaniu, za czasów kierownictwa sędziego Rutherforda, twierdzili, iż broda jest oznaką człowieka ze świata, słabego duchowo, grzesznika. Człowiek uduchowiony to człowiek bez brody. W tym okresie nawet Jezus na obrazkach w ich czasopiśmie był pięknie ogolony.

Natomiast ludźmi znanymi dziś z noszenia brody są amerykańscy amisyze oraz menonicy, mieszkający w stanie Indiana, będący odłamem szwajcarskich anabaptystów. Zachowują oni tzw. ordnung czyli noszenie brody bez wąsów, używanie bryczki i mówienie w dialekcie. Amisyze pragną żyć według starych tradycji, rezygnując z wszystkiego, co nosi nazwę nowoczesne.

Na Kubie broda stała się symbolem partyzantów. Fidel Castro wspomina, że zaczął ją nosić, bo po prostu nie było zyletek, ale z biegiem czasu stała się ona symbolem. Stała się także rzeczą pozyteczną – szpiedzy musieli zawsze czekać, aż broda im wyrosnie.



W latach 80-tych mieliśmy w Polsce „brodę opozycyjną”, zwaną brodą solidarnościową, najpopularniejszą od roku 1989. Gdyby polityk solidarnościowy zgolił w tym czasie brodę, wyborcy mogliby go posądzić o zdradę ideałów.

Natomiast we współczesnym amerykańskim świecie polityki wąsów i bród nie ma prawie w ogóle. Według badań socjologicznych, dla wyborców może to być znak nieszczerości i tego, że polityk coś ukrywa. Podobnie współcześni profesjonalni styliści i fryzjerzy mówią, że w świecie biznesu i polityki funkcjonują pewne nieformalne zasady odradzające noszenie brody, chyba że jest ona starannie utrzymana. W ogóle natomiast nie ma mowy o tzw. trzydniowym zarostcie. W tych wypowiedziach wraca przekonanie wielu, iż w historii Zachodu broda była zawsze symbolem niepewności, można się było za nią ukryć udając dojrzałego, tak jak pod brodą ukrywa się rumieniec.

Dla semiotyki kultury noszenie brody jest znakiem, który może charakteryzować gwałtowną zmianę kultury. Każda kultura ma bowiem swoje znaki (znakowość, semiotyczność zachowań), a zmiana typu kultury może być sygnalizowana przez wprowadzenie nowych form zachowania lub spotęgowanie symbolizmu form starych. Zwalczanie jednych rytuałów powoduje wytworzenie się nowych znaków. Dlatego jedni zaczynają nosić brodę w opozycji do tych, którzy brody nie nosili i odwrotnie.

Wielkie zmaganie za lub przeciw brodzie trwa wokół nas i pewnie nie prędko się zakończy. Brodę noszą pojedynczy obywatele i całe społeczności. Na przykład w kulturze związanej z motocyklem Harley-Davidson panuje wszelkiego rodzaju manifestacja męskości. Dlatego dla *harlejowców*, obok czarnych skór, ciężkich

butów i tatuaży, ważnym elementem kształującym tożsamość jest obfita broda. Natomiast broda z trudem przyjmuje się w świecie wojskowości i to nie tylko dlatego, że podobno przeszkadza w noszeniu maski gazowej. W Wojsku Polskim brody są zasadniczo nie nosi, podobnie wielu funkcjonariuszy policji palestyńskiej otrzymało ostatnio napomnienia nakazujące zgolenie bród. Świat edukacji też brodzie nie sprzyja, w wielu szkołach jest oficjalny lub nieoficjalny zakaz noszenia brody. I tak przykładowo, w regulaminie jednego z zespołu szkół w Warszawie widnieje zapis mówiący, iż chłopcom nie zezwala się na noszenie zarostu, a dotyczy to zarówno wąsów, jak i brody.

Na koniec tego pobieżnego spojrzenia warto jeszcze zaznaczyć, że podobnie jak istnieje lęk przed pajakami czy myszami, istnieje także lęk przed brodą. Mogą się pośród nas zdarzyć osoby cierpiące na *pogonofobię*, czyli ludzie chorobliwie bojący się brody i brodaczy.

Brodąta tradycja kapucyńska

Bulla *Religionis zelus* papieża Klemensa VII, zatwierdzająca kapucynów w roku 1528, udziela nowej reformie franciszkańskiej, pośród innych przywilejów, także prawa noszenia brody. Pierwsze Konstytucje, które kapucyni opracowali i przyjęli w 1536 roku, zwane *Konstytucjami Eufemiańskimi*, polecają braciom: „Należy nosić brodę, za przykładem Chrystusa najświętszego i wszystkich naszych starożytnych świętych, ponieważ jest to rzecz męska i naturalna, rygorystyczna, wzdargzona i surowa” (29).

Dzięki takiemu prawodawstwu, z biegiem czasu, broda stała się symbolem kapucyńskiej rodziny – oprócz kamedułów nie było dotąd zakonu tak przywiązanego do tego zwyczaju, jak właśnie zakon kapucyński. Przez całe wieki broda zdarzała się tylko pośród misjonarzy, dla których była znakiem misyjnej pracy na innych kontynentach. Podczas gdy ksiądz diecezjalny lub inny zakonnik musiał starać się o pozwolenie zapuszczenia brody, kapucyn musiał mieć takie pozwolenie na jej zgolenie. Od wielu jednak lat noszenie brody nie jest traktowane przez braci jako obowiązek, lecz jako dobrze widziana praktyka. Konstytucje kapucyńskie, odnowione po Soborze Watykańskim II, zostawiają braciom dużo wolności w tym względzie. Czytamy w nich: „Utrzymuje się zasadę różnorodności, co do zwyczaju noszenia brody” (33,6).

Przez pięć wieków bracia kapucyni cenili sobie posiadanie brody, prostego symbolu, który odróżniał ich od innych zakonników i wskazywał na specjalną duchowość. Idąc za myślą *Konstytucji Eufemiańskich* spróbujmy ukazać krótko, co pragnie zmanifestować brat kapucyn zapuszczając swoją brodę.

- **Należy nosić brodę za przykładem Chrystusa** – jest w tych słowach ukazana idea naśladowania Chrystusa, pójścia za Nim, idea bardzo podstawowa dla każdego chrześcijanina i dla każdego zakonnika. Kapucyńskie Konstytucje przypominają braciom, że „święty Franciszek, prawdziwy uczeń Chrystusa i wspaniały wzór życia chrześcijańskiego, nauczył swoich naśladowców radośnie wstępować w ślady Jezusa Chrystusa, ubogiego i pokornego, by przez Niego, w Duchu Świętym byli prowadzeni do Ojca” (2,1). Życie braci to droga do coraz pełniejszego upodobnienia się do Chrystusa, dlatego ich broda jest dla nich, podobnie jak dla Kościoła Wschodniego, znakiem wyruszenia śladami Pana.

- **Za przykładem naszych świętych** – broda jest tu ukazana jako swoista manifestacja jedności z braćmi żyjącymi w poprzednich pokoleniach, jedności z całą historią i tradycją franciszkańską. To także znak solidarności z samym św. Franciszkiem, który według swoich biografów również nosił brodę (por. 1Cel 83: „brodę czarną, rzadko uwłosioną”).

- **Jest to rzecz męska** – może to być słowo o zdrowej formacji braci, kształtującej osobowość, budującej relacje braterskie, bazujące na tym, co w męskiej naturze jest cenne: konkretność, duch ojcostwa, opiekuńczość, odpowiedzialność, przyjaźń, odwaga, gotowość do podejmowania ryzyka, synowska relacja z Bogiem, trzeźwe spojrzenie na świat i na codzienne problemy. Biblijne wezwanie: „Okaz się mężem!” jest także wezwaniem skierowanym do braci, wezwaniem do prawdziwego męstwa.



- **Jest to rzecz naturalna** – to gotowość przyjmowania tego, co nas spotyka ze spokojem, to troska, by nie tworzyć sztucznych bytów, wysublimowanych wizji życia, to normalność i prostota charakteryzująca sposób życia, modlitwę, relacje itp.

- **To rzecz rygorystyczna** – nie chodzi tu o źle pojęty rygor zachowywania zasad i przepisów, ale o radykalizm. W dzisiejszej teologii życia zakonnego jest to bardzo mocno ukazane – zakonicy są tymi, którzy idą za Chrystusem i wchodzi w rzeczywistość chrześcijaństwa oraz Kościoła na sposób radykalny. Broda „rygorystyczna” mówi o gotowości życia Ewangelią w sposób bezkompromisowy oraz o pragnieniu bycia prawdziwym synem i bratem św. Franciszka – człowieka radykalnego.

- **To rzecz wzgardzona** – wzgardzona przez „świat”, czyli przez wszelką rzeczywistość sprzeciwiającą się Ewangelii, nie wchodzącą w nawrócenie, stawiającą opór Duchowi Świętemu, który chce działać i przemieniać. Dla kapucynów broda jest znakiem zostawienia tego świata z jego myśleniem i wejścia w nawrócenie. Broda to znak tych, którzy czynią pokutę czyli idą drogą nawrócenia. Bracia nie chcą iść drogą łatwą, „gładko ogoloną”, szeroką ścieżką oszukującą człowieka, lecz wybierają wąską ścieżkę wiodącą ku zbawieniu.

- **To rzecz surowa** – a surowość kieruje oczy braci na Krzyż i na całą Tajemnicę Paschy. Konstytucje zachęcają kapucynów: „W umiłowaniu krzyża Pańskiego starajmy się wyrażać surowość naszego życia i radosną pokutę” (4,3) oraz: „Duch pokuty przejawiający się w życiu surowym jest właściwy dla naszego Zakonu, gdyż za przykładem Chrystusa i świętego Franciszka wybraliśmy życie powściągliwe” (101,5). Pokuta jest „wyjściem” i „nawróceniem”, jest to postawa serca, natomiast surowość jest jej uewnętrznieniem w życiu codziennym i na tę rzeczywistość wskazuje również znak kapucyńskiej brody.

Znak wybrania

Na zakończenie, aby zachęcić zainteresowanych do dalszych poszukiwań „brodzkiej symboliki”, pragnę zwrócić uwagę na to, iż znaczenie brody było w historii analizowane także przez Ojców Kościoła, głównie w powiązaniu z misją Aarona, brata Mojżesza, pełniącego urząd kapłański w Izraelu. Św. Ambroży z Mediolanu w swoim Traktacie o sakramentach mówi o znaku brody wskazującym na Aarona. Broda jest, według niego, znakiem plemienia wybranego, rasy kapłańskiej, drogocennej, ludzi tworzących Królestwo Boże. Broda mówi zatem o naszym wybraniu, o naszym powołaniu, misji i konsekracji. Wskazuje na nasze kapłaństwo, na związek jaki łączy nas z Bogiem, na naszą bliskość z Nim. Znak brody ma nam przypominać o tym, jak drodzy jesteśmy w oczach Bożych i jak wiele od Boga otrzymaliśmy. To także symbol naszego uczestnictwa w Kościele i pragniemia dopełnienia się Królestwa Bożego w nas.

br. Łukasz Woźniak OFMCap
Za: www.powolanie.kapucyni.pl

Wiadomości zagraniczne

O. ZBIGNIEW KUSY OFM NOWYM BISKUPEM W REPUBLICE ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ

W piątek, 15 sierpnia, w liturgii Kościoła przeżywaliśmy Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, która jest Patronką naszej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych.

W tym dniu, w Bangi – stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej, w katedrze pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, miała miejsce uroczystość święceń biskupich naszego Współbrata o. Zbigniewa Tadeusza Kusego OFM, który będzie pełnił funkcję biskupa koadiutora diecezji.

Sakry biskupiej udzielił mu ks. abp Dieu-nonné Nzapalainga, współkonsekratorami byli biskupi: Albert Vanbuel SDB oraz Stanislas Lukumwena Lumbala OFM.

Biskup koadiutor wspomaga biskupa ordynariusza w rządzeniu diecezją, a z chwilą nastania wakansu staje się od razu biskupem diecezji, dla której został ustanowiony.

Diecezję Kaga-Bandoro w Republice Środkowoafrykańskiej ustanowił 28 czerwca 1997 roku św. Jan Paweł II. Ma powierzchnię 95 tys. km², katolicy stanowią 1/3 spośród 256 tys. jej mieszkańców.



O. Zbigniew Tadeusz Kusy OFM Urodził się 2 grudnia 1951 r. w Cieszynie (woj. śląskie, diec. bielsko-żywiecka). Do Zakonu Braci Mniejszych w naszej Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wstąpił 31.08.1969 roku. Przyjął wtedy imię zakonne: Zbigniew. Imieniny zakonne obchodzi 17 lutego. Śluby wieczyste złożył 26.08.1974 r. Święcenia kapłańskie przyjął dnia 15 kwietnia 1976 roku.

Po dwuletniej praktyce duszpasterskiej w Polsce wyjechał na misję do Zairu, gdzie pracował od 1979 do 1986 roku. Następnie po ukończonych studiach w Instytucie Nauk i Teologii Religii w Paryżu, od 1989 roku, rozpoczął pracę misyjną w Republice Środkowoafrykańskiej. Aktualnie pełni posługę w domu formacyjnym w Bangui – Bimbo.

o. Piotr Mędrak OFM

ROZPOCZĘCIE „ROKU TEREZJAŃSKIEGO” W HISZPANII

Spektaklem świetlno-muzycznym pod tytułem „Teresa oświeca Avilę” oficjalnie rozpoczął się Terezański Rok w Hiszpanii. Sztuka jest jednym z punktów oficjalnego programu obchodów 500-lecia jej urodzin. Na murach sześciu zabytków w Avili pokazane jest życie i znaczenie wielkiej hiszpańskiej mistyczki dla kultury europejskiej.

Wybrane zabytki to m.in. klasztor La Santa, który stoi na miejscu rodzinnego domu Teresy; kościół św. Jana, gdzie została ochrzczona; klasztor Wcielenia, do którego wstąpiła, a następnie została jego przełożoną przed rozpoczęciem reformy; wreszcie klasztor św. Józefa, pierwszy z 17 założonych przez Teresę podczas reformy karmelitańskiej. Wyświetlane na murach obrazy ukazują znaczenie ludzkie, religijne, literackie i artystyczne hiszpańskiej mistyczki, pierwszej kobiety, która została doktorem Kościoła. Podczas spektaklu, który będzie można zobaczyć przez kilka najbliższych dni, łącznie oświetla się blisko 1400 m².



Choć do oficjalnego rozpoczęcia Roku Terezańskiego pozostało jeszcze niecałe dwa miesiące, to spektakl „Teresa oświeca Avilę” należy już do oficjalnego programu obchodów jubileuszów. Jest to projekt „ambitny, który chce pomóc w lepszym poznaniu postaci i dziedzictwa związanego ze św. Teresą” – podkreślają organizatorzy.
Za: [Radio watykańskie](#)

REKOLEKCJE W DRODZE dla amerykańskiej polonii

Grupa wiernych z parafii św. Jana Pawła II z Perth Amboy, NJ w Stanach Zjednoczonych uczestniczyła w 27 Pieszej Pielgrzymce z Great Meadows do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, zwanej Amerykańską Częstochową, w Pensylwanii. Tegoroczna pielgrzymka odbyła się w dniach 7-10 sierpnia pod hasłem „Wierzę w Syna Bożego”.

Uczestniczyło w niej ok. 2 tys. osób, podzielonych na 3 grupy (2 grupy z językiem polskim, 1 grupa z językiem angielskim).

Pielgrzymi w ciągu czterech dni przeszli 57,5 mil, modląc się i ciesząc piękną letnią pogodą i malowniczymi krajobrazami pielgrzymkowej trasy. Codzienna Eucharystia, modlitwa, celebrowany w drodze sakrament pokuty i pojednania oraz atmosfera wzajemnej życzliwości i braterskiej pomocy złożyły się na ważne doświadczenie wiary – wyznawanej, celebrowanej i przeżywanej w radosnym

trudzie pielgrzymkowego wędrowania z Jezusem Chrystusem i Maryją.

Historia Pieszej Pielgrzymki z Great Meadows w New Jersey sięga roku 1988, gdy grupa 17 osób pod przewodnictwem ks. Ignacego Kuziemskiego, ówczesnego proboszcza miejscowej parafii, po raz pierwszy wyruszyła na pielgrzymkowy szlak do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown.

Za: www.redemptor.pl

PRZEŁOŻONY GENERALNY SALEZJANÓW o obchodach 200-lecia urodzin Sw. Jana Bosko

Z okazji rozpoczętego 16 sierpnia br. roku jubileuszowego w całym Towarzystwie Salezjańskim w związku z 200. rocznicą urodzin jego założyciela – św. Jana Bosko, papież Franciszek wystosuje okolicznościowy list do wszystkich salezjanów.

Zapowiedział to rektor większy (przełożony generalny) tego zgromadzenia zakonnego ks. Ángel Fernández Artime, dodając, że będzie to dokument przede wszystkim o życiu i dziele świętego z Turynu.



W rozmowie z latynoamerykańską agencją katolicką ACI Prensa o. generał (który jutro kończy 54 lata) opowiedział również o przygotowaniach do wielkiego jubileuszu i o jego programie, a także o współczesnych zadaniach swego zgromadzenia. „Będą to obchody z licznymi uroczystościami na całym świecie, wszędzie tam, gdzie działają salezjanie: nabożeństwa, chwile modlitw, Eucharystia, dziękczynienia” – oznajmił nowy (od 24 marca br.) przełożony salezjanów. Dodał, że przewidziano ponadto bardzo wiele spotkań młodzieżowych, w tym także o charakterze formacyjnym, ale i rozrywkowo-zabawowym i kongresy pedagogiczne na różnych kontynentach.

Ks. Fernández zaznaczył, że nie powinny to być uroczystości obliczone na pokaz i poklask, ale mają się one przekładać i ukonkretniać w „nowych inicjatywach na rzecz młodych”, którzy najbardziej tego potrzebują. „I niewątpliwie chodzi też o nowe wyzwania, zagadnienia i potrzeby misyjne w tym, co stanowi tzw. «missio ad gentes» we wszystkich miejscach na świecie, w których są obecni salezjanie” – podkreślił rozmówca agencji.

Gdy chodzi o tematy szczególnie bliskie zgromadzeniu, jak młodość i przemoc, rodziny rozbite i niepełne, narkotyki i seks bez zahamowań, o. generał zauważył, że „dziś bycie salezjanami wychowawcami i ewangelizatorami ma większe znaczenie niż kiedykolwiek wcześniej, gdyż obecna rzeczywistość jest nawet okrutniejsza i boleśniejsza niż wtedy, gdy żył św. Jan Bosko”. Oznacza to trwanie przy młodych ludziach, tych „najbardziej poszkodowanych i najbardziej pokrzywdzonych”, aby pomóc im w odzyskaniu ich godności – dodał przełożony zgromadzenia.

Pytany przez agencję, czy rozmawiał już z papieżem na temat obchodów 200-lecia, odparł, że po raz pierwszy miał z nim kontakt podczas audiencji udzielonej im przez Ojca Świętego w czasie ich 27. kapituly ogólnej w marcu br. Zakonnik oświadczył, że Franciszek napisze list o założycielu zgromadzenia. Według o. generała, papież w czasie swej przyszłorocznej wizyty w Turynie z okazji kolejnego wystawienia Całunu, prawdopodobnie w maju 2015, odwiedzi też dom, w którym urodził się św. Jan Bosko w Valdocco na północy Włoch i bazylikę Matki Bożej Wspomożycielki.

Przełożony generalny zaprosił ponadto całą rodzinę salezjańską do przeżywania jubileuszu „z jeszcze większą świadomością, że św. Jan Bosko jest darem Bożym dla całego Jego Kościoła i dla świata”. Zwracając się do młodzieży zaznaczył, iż „Bóg kocha ją głęboko” i dodał, że jest to powód bardziej niż wystarczający do tego, aby wziąć życie i wielkie wyzwania, jakie niesie ono z sobą, w swoje ręce.

„Nie pozwólcie, aby trudności życia pozbawiły was marzeń, chęci do życia i pogrążyły was w ciemnościach! Mamy wiele powodów do nadziei. I tak jak mówił ten, kto dziś jest świętym Janem Pawłem II: drodzy młodzi, nie lękajcie się. Po pierwsze, ze względu na wartości, które macie i po drugie, dlatego że Pan zawsze jest z wami” – zakończył swą wypowiedź rektor większy salezjanów.

Rok jubileuszowy rodziny salezjańskiej z okazji 200. rocznicy urodzin jej założyciela trwać będzie od 16 sierpnia br. do 16 sierpnia 2015. W tym dniu minie równo 200 lat od przyjścia na świat pod Turynem św. Jana Bosko. Dziś Towarzystwo Salezjańskie, noszące jego imię, jest obecne w 132 krajach i liczy ponad 15,5 tys. członków – pod tym względem jest drugim, po jezuitach, najliczniejszym męskim zgromadzeniem zakonnym. Od 24 marca br. na jego czele stoi – jako 10. następca założyciela – Hiszpan ks. Ángel Fernández Artime SDB, urodzony 21 sierpnia 1960 koło Oviedo. Świecenia kapłańskie przyjął 4 lipca 1987. Jest pierwszym Hiszpanem na tym stanowisku. Za: www.deon.pl

ZDERZENIE NINIWA TEAM ze szwajcarską normalnością

Wyprawa w Nieznane rozkręca się coraz bardziej! I to zarówno pod względem przebytych dystansów jak i poziomu nieprzewidywalności wydarzeń! Na koncie ekipy NINIWA Team już ponad 3000 km, trzy tygodnie pedałowania i kilka złamanych zasad podróży! O co chodzi?

Miniony tydzień to podróż zgodnie z wytyczonymi przez internautów kierunkami, najpierw z północy Chorwacji na północny zachód wzdłuż wybrzeża, a następnie bardziej na północ przez Słowenię, Włochy, Austrię i Szwajcarię, a obecnie na zachód Szwajcarii w kierunku Francji. Po tym, jak druga niedziela dostarczyła grupie trudności logistycznych i wcale nie komfortowy nocleg na chrowackiej plaży, podróż od poniedziałku

dalej ich nie rozpieszczała serwując ogromne przewyższenia, a także deszcz i zimno, jakich nie doświadczyli nawet w drodze na Nordkapp dwa lata temu.



Ponadto po raz pierwszy w historii wypraw o. Tomasza Maniury, w minioną sobotę, grupa zmuszona była zapłacić za nocleg w Szwajcarii w celu uniknięcia ogromnych kar, jakie czekają tych, którzy chcieliby przekroczyć, gdzieś po dro-

dze. Grupy podróżnicze nie mogą tu bez uprzedniego powiadomienia władz rozbić się nawet na prywatnym czy kościelnym terenie. Zasada, by nie płacić za noclegi i nie ułatwiać sobie podróży, a raczej przyjmować trud – tu była niemożliwa. To niestety cena za znaną najbezpieczniejszego kraju Europy. Nawet piękne widoki nie do końca rekompensują grupie trudów podróży, a ogromne ceny żywienia i noclegów popchnęły organizatora do decyzji, by wyjątkowo nie zatrzymywać się na niedzielny odpoczynek, a jechać dalej i odpocząć w poniedziałek we Francji.

Z tego powodu na stronie www.niniwateam.pl po raz pierwszy nie pojawiła się ankieta wyznaczająca kolejny dzień kierunku, a grupa podąża poprzednim śladem, byle szybciej wyjechać z ojczyzny banków, serów, zegarków i szczyrów. Za: www.niniwateam.pl

„DZIENNICZEK” ŚW. FAUSTYNY W JĘZYKU KINYARWANDA

„Dzienniczek” św. siostry Faustyny Kowalskiej został właśnie opublikowany w języku kinyarwanda, którym mówi się w Rwandzie.

„Dzienniczek” wydrukowano w wydawnictwie Pallotti Presse w Kigali, prowadzonej przez pallotyńskich misjonarzy, staraniem ks. Stanisława Filipka SAC, jednego z pierwszych pallotynów, którzy rozpoczęli ewangelizację w Rwandzie. Inicjatywa zbiega się ze zbliżającymi się 109. urodzinami Faustyny (25 sierpnia).

Jeszcze przed wydrukowaniem „Dzienniczek” w języku kinyarwanda został zaprezentowany w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia prowadzonym przez księży pallotynów w Kabuga. Rwandyjczycy odebrali lekturę bardzo emocjonalnie. Po odczytaniu fragmentów tłumaczenia odbyła się Adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Msza święta zakończona uroczystą procesją.

- Przekazując przesłanie o Bożym Miłosierdziu, przywołujemy słowa św. Jana Pawła II, który mówi, że sztuka Miłosierdzia Bożego polega na tym, żeby umieć wyciągnąć dobro z doznanego zła. Dla mieszkańców Rwandy, którzy dwadzieścia lat temu ucierpieli z powodu ludobójczej wojny, to bardzo ważne przesłanie, bo uczy wzajemnego wybaczenia – wyjaśnia ks. Filipek, kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kabuga.



Teraz mieszkańcy Rwandy będą mogli poznawać prawdę o Bożym Miłosierdziu nie tylko poprzez przekazy pastoralne, ale bezpośrednio ze źródła. – Dla nas, misjonarzy, szerzących orędzie o Bożym Miłosierdziu wśród ludzi zranionych wojną, ta publikacja będzie ogromną pomocą duszpasterską – wyjaśnia ks. Filipek.

Misjonarz już dostrzega owoce głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu. – Podczas spowiedzi wielu ludzi przyznaje, że ma problem z przebaczeniem krzywd. To pokazuje, że gdy się mówi ludziom szczerze na temat pojednania i wielkiej miłości Boga, potrafią oni przyjąć postawę zgodną ze słowami Jezusa na krzyżu: „Ojcze, przebac im Panie, bo nie wiedzą, co czynią” – dodaje misjonarz.

Przygotowanie publikacji trwało dwa lata. „Dzienniczek” był tłumaczony z języka francuskiego. Jego pierwsza wersja była

poddana wnikliwej analizie teologicznej i lingwistycznej. Oceny dokonywała specjalnie powołana do tego komisja złożona z teologów i duchownych. Po wniesieniu niezbędnych poprawek, książka trafiła do drukarni i już jest dostępna w parafiach na terenie całego kraju.

Pierwsze egzemplarze dotarły właśnie do Polski, do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej w Warszawie oraz do Sekretariatu Misyjnego Księży Pallotynów w podwarszawskich Żąbkach.

Przygotowanie rwandyjskiej wersji „Dzienniczka” wpisuje się w całokształt misyjnej aktywności Kościoła, której celem jest nie tylko ewangelizacja, ale także budowanie zdrowych relacji społecznych w społeczeństwie zniszczonym wojną. Za: www.deon.pl

Zapowiedzi wydarzeń

Mariologia w Niepokalanowie ZAPROSZENIE NA STUDIA

„Jeśli Niepokalana zechce, założymy Akademię Maryjną, aby w niej studiować, wykładać, publikować na cały świat, czym jest Niepokalana. Może z doktoratem z mariologii.” (Św. Maksymilian M. Kolbe, 1933 r.)



Centrum Studiów Mariologicznych „Kolbium”, działające w ramach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i współpracujący z nim Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbium” to jedyny w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej ośrodek studiów mariologicznych, który zajmuje się edukacją w dziedzinie mariologii na wzór rzymskich uczelni „Marianum” i „Antonianum”.

Zajęcia prowadzą wybitni polscy mariolodzy z różnych ośrodków akademickich, podejmując takie zagadnienia jak: Maryja w Biblii, nauczaniu Kościoła, Maryja w liturgii, w ewangelizacji i katechezie, Maryja w dialogu ekumenicznym, czy ikonografii i wiele innych.

Aby wyjść naprzeciw potrzebom osób pracujących i na co dzień zaangażowanych w różnorodną działalność w kraju i za granicą, studia odbywają się w trybie niestacjonarnym (4 – tygodniowe zjazdy dydaktyczno-egzaminacyjne w ciągu roku). Studenci mogą korzystać z zakwa-

terowania i posiłków podczas zjazdów w Domu Rekolekcyjnym w Niepokalanowie. Mają również dostęp do bogatej w cenne zbiory Biblioteki Mariologicznej, znajdującej się w budynku Instytutu. Dzięki tak dogodnym warunkom „Kolbium” cieszy się coraz większą popularnością.

Studia podejmują tu księża, kustosze sanktuariów maryjnych, zakonnicy, siostry zakonne oraz osoby świeckie z kraju i zagranicy. Studia doktoranckie z teologii ze specjalnością z mariologii adresowane są do osób, które posiadają stopień magistra teologii.

Z kolei studia podyplomowe z mariologii mogą podjąć osoby posiadające dyplom ukończenia studiów wyższych (magisterium lub studia I stopnia – licencjat z jakiegokolwiek dziedziny).

Szczegółowe informacje: Strona internetowa: www.kolbium.franciszkanie.pl Sekretariat Instytutu: tel. 664 158 928 (pn.-pt. w godz. 9.00- 15.00); e-mail: kolbium@gmail.com

ZAPOWIEŹ VI PIELGRZYMKI życia konsekrowanego w Gostyniu

Prezentujemy Program VI Pielgrzymki Międzydiecezjalnej Osób Życia Konsekrowanego do Matki Bożej Gostyńskiej na Świętą Górę, dnia 13 września 2014 r. Podczas tej pielgrzymki zaplanowane jest spotkanie z przełożonymi lub delegatami męskich Instytutów Życia Konsekrowanego archidiecezji poznańskiej i z innych diecezji.

Godz. 9:30 – rozpoczęcie – Ks. Marek Dudek- Superior Księży Filipinów odsłonięcie obrazu Matki Bożej Świętogórskiej
Godzinki ku czci Matki Bożej

Konferencja – ks.dr Jacek Stefański – Ojciec Duchowny WSD Kalisz
Wystawienie Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi św.

Godz. 12:00 – Msza Święta Koncelebrowana, przewodniczy i homilię głosi Ks. Bp Edward Janiak – Kalisz
- procesja do grobu Sióstr Zakonnych, które były internowane w czasach PRL-u i wspólne odmówienie modlitwy Anioła Pańskiego



Przerwa obiadowa
Spotkanie przełożonych lub delegatów męskich domów zakonnych z Referentem archidiecezji poznańskiej – sala nr 46

Godz. 14:30 – Bazylika
Zaprezentowanie postaci – Rok bł. Edmunda Bojanowskiego w 200 rocznicę Jego urodzin – Siostry Służebniczki Wlkp.
Nieszpory – prowadzone przez Kleryków WSD Oblatów OMI z Obry
Godz. 16:00 – Zakończenie Pielgrzymki

W JĘDRZEJOWIE ODPUST 250 lecie beatyfikacji Wincentego Kadłubka

Prezentujemy program tegorocznego odpustu ku czci bł. Wincentego Kadłubka, który odbędzie się w jubileuszowym roku 250-lecia od beatyfikacji Mistrza Wincentego. 28-31 sierpnia 2014

Słowo Boże w czasie Triduum i odpustu parafialnego wygłosi ks. kanonik Jan Zwierzchowski – diecezjalny wizytator katechetyczny.

Czwartek, 28 sierpnia 2014

6.30 Msza św. konwentualna
7.00 Msza św. w Kaplicy Bł. Wincentego Kadłubka

18.00 Msza św. z homilią. Przewodniczy ks. kanonik Jan Zwierzchowski. Po Mszy św. litania do bł. Wincentego i procesja z relikwiami po alejach. Błogosławieństwo i ucałowanie relikwii w kaplicy.
21.00 Różaniec po alejach dla rodzin naszej parafii i naszych gości (prosimy zabrać świece).



Piątek, 29 sierpnia 2014

6.30 Msza św. konwentualna
7.00 Msza św. w kaplicy bł. Wincentego Kadłubka

10.00 Msza św. z homilią. Po Mszy św. w kaplicy litania, błogosławieństwo i ucałowanie relikwii.
18.00 Msza św. z homilią. Przewodniczy ks. Józef Knap, proboszcz parafii pw. Wszystkich Świętych w Brzezinach. Po Mszy św. litania do bł. Wincentego i procesja z relikwiami po alejach. Błogosławieństwo i ucałowanie relikwii w kaplicy.
21.00 Droga Krzyżowa po alejach dla całej wspólnoty parafialnej i naszych gości (prosimy zabrać świece).

Sobota, 30 sierpnia 2014

6.30 Msza św. konwentualna
7.00 Msza św. w kaplicy bł. Wincentego Kadłubka

10.00 Msza św. z homilią. Po Mszy św. w kaplicy litania do bł. Wincentego, błogosławieństwo i ucałowanie relikwii.
17.00 Msza św. koncelebrowana z homilią. Przewodniczy przewielebny ojciec opat Piotr Chojnacki Prezes Polskiej Kongregacji Zakonu Cysterskiego z Krakowa-Mogiły. Po Mszy św. procesja z relikwiami do Kopca Spotkania. Litania do bł. Wincentego i błogosławieństwo. Ucałowanie relikwii w kaplicy zakończy nasze modlitewne spotkanie.

Niedziela, 31 sierpnia 2014, Odpust parafialny

7.00 Msza św. z kazaniem. Litania. Błogosławieństwo i ucałowanie relikwii.
8.30 Msza św. z kazaniem. Litania. Błogosławieństwo i ucałowanie relikwii.

10.00 Msza św. z kazaniem. Litania. Błogosławieństwo i ucałowanie relikwii.
12.00 Msza św. przy ołtarzu połowym. Przewodniczy Jego Eminencja Ksiądz Stanisław Kardynał Dziwisz, Metropolita Krakowski w asyście Opatów Cysterskich i Księży. Po Mszy św. litania i procesja z relikwiami po alejach. Modlitwa o kanonizację, błogosławieństwo i ucałowanie relikwii zakończy nasze modlitewne spotkanie.

18.00 Msza św. z kazaniem. Przewodniczy Ks. kanonik Jan Zwierzchowski. Po Mszy św. litania do bł. Wincentego, błogosławieństwo i ucałowanie relikwii.
19.15 Finał XX Międzynarodowego Festiwalu: Jan Paweł II – Papież miłosierdzia. Wystąpią: Dorota Segda - recytacja, Krakowskie Trio Stroikowe, Robert Grudzień - organy.

Do wspólnego udziału w Uroczystościach odpustowych i Parafian i Gości zapraszają Ojcowie i Bracia Cystersi.

ROK TEREZJANSKI W HISZPANII

Zbliża się jubileusz 500-lecia urodzin św. Teresy od Jezusa. Na całym świecie poszczególne państwa włączają się w te uroczystości. Jak podkreśla dyrektor hiszpańskiego Uniwersytetu Mistyki o. Francisco Javier Sancho, „wszędzie obserwuje się wielkie zainteresowanie osobą i duchowością mistyczki z Avili”.

Francisco Javier Sancho OCD jest dyrektorem CITES – międzynarodowego ośrodka studiów duchowości karmelitańskiej w Avili, zwanego potocznie Uniwersytetem Mistyki.

O. Francisco Javier Sancho, który przedstawił najważniejsze elementy duchowości św. Teresy, podkreśla wielkie zainteresowanie hiszpańską mistyczką. Nie ukrywa też dumy z faktu, że większość prelegentów ukończyła studia w awileńskim ośrodku. Od blisko 30 lat formuje on specjalistów z duchowości karmelitańskiej i szeroko pojętej mistyki. W kursach biorą udział przedstawiciele także innych religii.

Brazylijski kongres jest kolejną inicjatywą z okazji rocznicy 500-lecia urodzin św. Teresy. Od ubiegłego roku kongresy terezańskie odbyły się już nie tylko w Hiszpanii, ale na całym świecie, m.in. w Japonii, Hongkongu, Indiach i Meksyku, a już wkrótce także w Afryce francuskoję-

zycznej (Togo – Wybrzeże Kości Słoniowej – Burkina Faso). Z kolei 1 września w Avili rozpocznie się V Międzynarodowy Kongres Terezański, który w tym roku poświęcony jest listom i mniejszym pismom św. Teresy od Jezusa.

Za: [Radio watykanskie](http://Radio.watykanskie)

„WIARYGODNI W JAMNEJ” Zapowiedź Forum dominikańskich DA

Pod tym hasłem 25 sierpnia rozpocznie się Forum Dominikańskich Duszpasterstw Akademickich. Ponad 140 studentów z duszpasterstw prowadzonych przez ojców dominikanów będzie uczestniczyło w I Forum Dominikańskich Duszpasterstw Akademickich na Jamnej. Spotkanie potrwa od 25 do 30 sierpnia.

Przygotowania do forum trwały ponad rok. „Jest czymś odpowiednim, gdy dobre idee, które mamy w głowie zamieniają się w czyn.” – mówi o. Łukasz Filc, duszpasterz akademicki „Szopki” z Rzeszowa i główny koordynator Forum.

Forum Duszpasterstw to świetna okazja do nawiązania nowych znajomości i wymiany doświadczeń z bycia w dominikańskiej wspólnotie. Oprócz codziennej modlitwy studenci wezmą udział w warsztatach tematycznych dotyczących m.in.: twórczości, kreatywnego myślenia, człowieczeństwa oraz Kościoła i tworzenia w Nim wspólnoty.

**WIARY
GODNI**

„Nasze pierwsze forum zatytułowaliśmy „Wiarygodni”. Co ono oznacza? Otóż chodzi o twórczych ludzi Kościoła. Takich, którzy nie boją się wyjść ze swoją wiarą do ludzi niewierzących, z pokręconymi historiami życiowymi, zranionych ludźmi Kościoła. Takich, którzy chcą twórczo przeżywać swoją wiarę, spotkanie z Panem Bogiem. Nie mają kompleksów i chcą brać życie w swoje ręce. Nie boją się zadawać trudnych pytań i nie zadowolają się łatwymi odpowiedziami. A jednocześnie chcą spotkać się w gronie swoich rówieśników, którzy podobnie myślą i przeżywają swoją wiarę. Czy to wszystko jest możliwe? Czas pokaże. Warto jednak stawiać sobie wysokie cele, aby dzięki nim nasze życie było coraz piękniejsze i bliższe Panu Bogu.” – dodaje o. Łukasz.

Za: www.dominikanie.pl

Ważna decyzja sądu

PROBOSZCZOWIE MUSZĄ O TYM WIEDZIEĆ

Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzje GODO nakazującą proboszczom wpisywanie aktu apostazji

Wśród omawianych dziś przez biskupów diecezjalnych zagadnień znalazły się również kwestie prawne dotyczące aktu apostazji. Jak poinformował Prymas Polski abp Wojciech Polak, obecnie toczy się 29 postępowań sądowych przeciwko parafiom, gdzie osoby skarżące domagają się wpisania do ksiąg parafialnych aktu swojego wystąpienia z Kościoła, mimo, że nie wypełniły one obowiązujących kościelnych procedur w tym zakresie.

O fakcie aktu apostazji osoby te zawiadamiają listem bądź mailem czy faksem, a nie czynią tego osobiście, zgodnie z procedurą przewidzianą i ogłoszona przez Kościół. W ich świetle zainteresowany wystąpieniem winien poinformować proboszcza o chęci dokonania apostazji. Następnie w towarzystwie dwóch świadków i w obecności proboszcza podpisuje się akt apostazji.

- W ubiegłym tygodniu wydany został pierwszy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego dotyczący nakazu, jaki Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wydawał proboszczom w celu wpisywania aktów apostazji z pominięciem kościelnej praktyki, specjalnej instrukcji, która o tym mówi - przypomniał abp Polak. Podkreślił, że ten wyrok jest przychylny dla Kościoła i mówi o tym, że prawo kościelne należy respektować.

Prymas Polski dodał, że choć takich spraw nie jest ilościowo dużo, to jednak pojawiają się w różnych miejscach w Polsce, dlatego "proboszczowie muszą o tym wiedzieć". Muszą też być świadomi procedury odwoławczej, w przypadku gdyby

sąd pierwszej instancji wydał wyrok niekorzystny dla Kościoła.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wydał wyrok dotyczący kobiety, która domaga się sprostowania jej danych w parafialnej księdze chrztu, ponieważ złożyła pisemne oświadczenie, że występuje z Kościoła katolickiego.

Sąd uchylił decyzje GODO i stwierdził, że nie podlegają one wykonaniu. W ocenie sądu Generalny Inspektor nie zbadał do końca sprawy, bowiem nie sprawdził, czy wnioskodawczyni dopełniła procedur wskazanych przez Kościół. Zgodnie z nimi, apostazji dokonuje się w parafii, w obecności dwóch świadków i proboszcza. Kobieta przyznała, że zignorowała kościelny tryb postępowania.

Wcześniej Generalny Inspektor umarzał sprawę, gdyż informował, że w odniesieniu do zbiorów danych "dotyczących osób należących do Kościoła lub innego związku wyznaniowego" nie ma uprawnień wydawania decyzji czy prowadzenia inspekcji. Na pytania GODO proboszczowie odpowiadali bowiem, że osoby skarżące wciąż były członkami Kościoła katolickiego, ponieważ nie przeszły kościelnej procedury.

O kościelnych procedurach apostazji mówią "Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła", które zostały przyjęte przez Konferencję Episkopatu Polski w 2008 r.

Według instrukcji, procedura apostazji wymaga kilku czynności. Zainteresowany

winien w parafii chrztu uzyskać świadectwo chrztu. Następnie w parafii zamieszkania winien poinformować proboszcza o chęci dokonania apostazji. Kolejnym krokiem powinna być ponowna wizyta w parafii zamieszkania wraz ze świadectwem chrztu, aktem apostazji i z towarzyszeniem dwóch świadków. Wtedy w obecności proboszcza podpisuje się akt apostazji. Proboszcz wysyła następnie akt apostazji do kurii biskupiej, a ta poleca parafii chrztu dokonać wpisu o apostazji w Księdze Chrztu. Następnie ponownie uzyskuje się w parafii chrztu świadectwo chrztu, tym razem z dopiskiem o dokonaniu apostazji.

Celem dokumentu jest wskazanie duszpasterzom jednolitych zasad postępowania wobec osób, które chcą odstąpić od Kościoła. Przede wszystkim nacisk kładzie się na to, by duszpasterz rozeznał, jakie są rzeczywiste przyczyny decyzji tego, kto składa oświadczenie o apostazji. Dlatego wymaga się osobistego spotkania takiego człowieka z duszpasterzem, by ten mógł upewnić się, że istotnie chodzi o porzucenie wiary katolickiej, a nie tylko okazanie dezaprobaty wobec któregoś księdza, czy nawet całej instytucji Kościoła. Powinnością duszpasterza jest podjęcie wysiłków, by taką osobę odwieść od przestępstwa, jakim jest apostazja.

GODO prawdopodobnie będzie się odwoływać od wyroku WSA, wnosząc o kasację postanowienia w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Za: www.deon.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. ANTONI IRENEUSZ CHORZEWSKI (1950-2014) OFM

W uroczystość Wniebowzięcia NMP, w piątek 15 sierpnia po godz. 13.00, w szpitalu w Krakowie (nagle – przyczyną był zawał) odszedł do Pana śp. o. Antoni Chorzewski OFM. Przeżył 64 lata, w Zakonie 42 lata, jako kapłan 32 lata.

Śp. o. Antoni Ireneusz Chorzewski OFM, s. Andrzeja i Heleny zd. Michałkiewicz, urodził się 8 czerwca 1950 r. w Koninie (diecezja wrocławska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1969 r., został powołany do wojska i po odbyciu zasadniczej służby wojskowej został ponownie przyjęty 22 października 1972 r. w Przemyślu, gdzie odbył nowicjat. Pierwszą profesję zakonną złożył 23 października 1973 r. w Przemyślu, profesję uroczystą 4 października 1977 r. w Krakowie. W latach 1976 – 1982 studiował filozofię i teologię na Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie, święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa Albina Małysiaka w dniu 24 kwietnia 1982 r. w Krakowie.



Pełnił posługę duszpasterską, m.in. jako katecheta i ekonom, w klasztorach: w Jarosławiu, Przemyślu, Brodnicy, Gdańsku

– Nowym Porcie, Woźnikach (- Dom odosobnienia, Prow. św. Franciszka), Brzezinach, Włocławku, Bieczu i Kazimierzu Dolnym. Ostatnio przebywał w Krakowie – w Domu prowincjalnym św. Kazimierza, gdzie z oddaniem opiekował się chorym współbratem o. Henrykiem.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę 20 sierpnia o godz. 13.00 w naszym kościele klasztornym pw. św. Marii Magdaleny w Koninie przy ul. Reformackiej 2. Po Mszy św. ciało śp. o. Antoniego Chorzewskiego OFM zostało odprowadzone na miejsce doczesnego spoczynku i złożone w grobowcu franciszkańskim na cmentarzu parafialnym w Koninie, przy ul. Kolskiej 1.

Polecajmy Panu Bogu w naszych modlitwach śp. o. Antoniego.

Za: www.ofm.krakow.pl

Życie Zakonne

Serwis informacyjny

Konferencji Wyższych
Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce